

Trener Romy José Mourinho zabrał głos na zwyczajowej konferencji prasowej w przeddzień meczu z Torino:

Jakiej gry spodziewasz się jutro?

"Trudnej, są zespołem, który bardzo dobrze broni, ma swój własny styl. Nie jest to jakiś wyjątkowy sposób, bo inne drużyny też to robią, ale są dobrym przykładem solidnej gry w defensywie i nie będzie łatwo. Nie dają wielu okazji do zdobycia bramki dlatego będzie trudno, będziemy potrzebowali gry o dużej jakości ofensywnej, aby móc zdobywać bramki."

Czy jutro zagracie w czteroosobowej obronie?

"To dobre piłkarskie pytanie. Nie chcę na to odpowiadać. W tej chwili sytuacja się poprawia, jeśli chodzi o rozwiązania, które mamy, choć brakuje nam Cristante, Villara i Veretouta, teraz problem przeniósł się na środek pola. Brakuje nam dwóch podstawowych i Villara, który jest dobrą opcją. Mamy możliwość zagrania w defensywie w 4 lub 5 osób. Wcześniej mogliśmy grać tylko jako pięcioosobowy zespół."

Olimpico będzie jutro pełne. Czy spodziewałeś się tego przed przyjazdem do Rzymu?

"Wiedziałem, że to pasja, oczekiwałem wiele miłości i czuje to od pierwszego dnia. We Włoszech, które znałem wcześniej, nie było porównania z angielskim futbolem: w Anglii, przy mrozie, deszczu czy śniegu, zawsze wszystko było wyprzedane. Teraz widzę bardzo pozytywną ewolucję. Nasi kibice nie zawsze widzieli zwycięstwa, przegrywaliśmy już i remisowaliśmy, graliśmy słabo, ale przychodzą zobaczyć drużynę, która gra dla siebie, ale także dla nich, a to sprawia, że czują empatię. I może dlatego ludzie zapełniają stadion nawet w Lidze Konferencji, mimo że dużo padało, Olimpico było piękne. Teraz z Torino i Interem jest nam łatwiej grać. W rzeczywistości nie jest łatwiej, ale jest radośniej. I myślę, że dla przeciwników jest trudniej. Jeśli ponosimy za to jakąś odpowiedzialność, to bardzo mi się to podoba".

W tych kilku pierwszych kolejkach Serie A Roma zdobyła 7 goli w ostatnim kwadransie pierwszej połowy i 7 goli w ostatnim kwadransie drugiej połowy. Czy ta statystyka jest przypadkowa, czy może pokazuje cierpliwość zespołu do podejmowania decyzji w decydujących momentach?

"Nigdy nie myślałem w ten sposób. Nie ma czegoś takiego jak nasza cierpliwość, aby mieć odpowiedni moment na zdobycie bramki. Odpowiedni moment na zdobycie bramki jest w każdej minucie meczu, ale myślę, że naszą największą cechą z emocjonalnego punktu widzenia jest to, że zawsze wierzymy do końca. Nigdy nie zagraliśmy meczu, w którym czułem, że jesteśmy martwi, jak wtedy, gdy przegrywaliśmy 0-2 z AC Milan lub 0-0 z Napoli czy Venezią. Nigdy o tym nie myśleliśmy".

Czy Mancini może być jutro opcją w środku pola?

"Oczywiście, że może. Głównie dlatego, że mamy czterech dostępnych do tej pory środkowych obrońców. Jeśli któryś z nich ma się poświęcić, to zrobi to. Ibanez grał już na pozycji lewego obrońcy. Jeśli Mancini będzie grał w środku pola, to tak będzie. Są rzeczy niemożliwe do zrobienia, jak wystawienie Zaniolo na pozycji obrońcy czy Viny w ataku. Ale są tacy piłkarze jak Mancini, Mkhitaryan czy Ibanez, którzy są wielofunkcyjni. Ważne jest, aby mieć w składzie takich zawodników. Ważna jest również dostępność. Mancini grał już w środku pola".

Autor: Burdisso